**Zbigniew Herbert – Przesłanie Pana Cogito**

Zbigniew Herbert

**Przesłanie Pana Cogito**

Idź dokąd poszli tamci do ciemnego kresu
po złote runo nicości twoją ostatnią nagrodę

idź wyprostowany wśród tych co na kolanach
wśród odwróconych plecami i obalonych w proch

ocalałeś nie po to aby żyć
masz mało czasu trzeba dać świadectwo

bądź odważny gdy rozum zawodzi bądź odważny
w ostatecznym rachunku jedynie to się liczy

a Gniew twój bezsilny niech będzie jak morze
ilekroć usłyszysz głos poniżonych i bitych

niech nie opuszcza ciebie twoja siostra Pogarda
dla szpiclów katów tchórzy oni wygrają
pójdą na twój pogrzeb i z ulgą rzucą grudę
a kornik napisze twój uładzony życiorys

i nie przebaczaj zaiste nie w twojej mocy
przebaczać w imieniu tych których zdradzono o świcie

strzeż się jednak dumy niepotrzebnej
oglądaj w lustrze swą błazeńską twarz
powtarzaj: zostałem powołany – czyż nie było lepszych

strzeż się oschłości serca kochaj źródło zaranne
ptaka o nieznanym imieniu dąb zimowy
światło na murze splendor nieba
one nie potrzebują twego ciepłego oddechu
są po to aby mówić: nikt cię nie pocieszy

czuwaj – kiedy światło na górach daje znak – wstań i idź
dopóki krew obraca w piersi twoją ciemną gwiazdę

powtarzaj stare zaklęcia ludzkości bajki i legendy
bo tak zdobędziesz dobro którego nie zdobędziesz
powtarzaj wielkie słowa powtarzaj je z uporem
jak ci co szli przez pustynię i ginęli w piasku

a nagrodzą cię za to tym co mają pod ręką
chłostą śmiechu zabójstwem na śmietniku

idź bo tylko tak będziesz przyjęty do grona zimnych czaszek
do grona twoich przodków: Gilgamesza Hektora Rolanda
obrońców królestwa bez kresu i miasta popiołów

Bądź wierny Idź
z tomu *Pan Cogito* 1974

Jak zapewne pamiętasz, „cogito” znaczy po łacinie „myślę”. Nasuwa się tu skojarzenie z kartezjańskim „Myślę, więc jestem”. Herbert, odwołując się do filozofa – racjonalisty, w jasny sposób daje do zrozumienia, że wiersze cyklu należy odbierać w kategoriach intelektualnych, że to, od wiedzy i mądrości czytelnika zależy ich interpretacja. Mniej w nich zatem będzie emocjonalnych wzruszeń, a więcej odniesień rozumowych – co nie powinno dziwić u poety-klasyka.

**Tytułowe „przesłanie” to pewien manifest, credo**

Herbert stworzył w tym wierszu rodzaj Dekalogu, dotyczącego tak ważnych wartości w ludzkim życiu, jak godność, wolność, honor. Można przypuszczać, że zamiarem poety było stworzenie spisu zasad, którymi człowiek powinien się w życiu kierować.

Wiersz nie należy do najłatwiejszych, spróbujmy go jednak zinterpretować niemal wers po wersie.

* Wszyscy zmierzają do „kresu”. Można go interpretować jako śmierć lub osiągnięcie życiowego celu – ten drugi pomysł wydaje się bardziej usprawiedliwiony. Każdy człowiek ma jakiś cel, do którego dąży. Czasami istotą życia staje się sama droga, którą się pokonuje.
* „Złote runo”, po które każdy się wybiera to tylko ułuda, iluzja. Poeta umieszcza obok określenie „nicości” – celu bez celu. Czasem jednak, jak już zostało powiedziane, ważna może być sama droga do niego. Trzeba „iść wyprostowanym wśród tych, co na kolanach” – trzeba umieć zachować się godnie za wszelką cenę, w każdych warunkach.
* „ocalałeś nie po to aby żyć/ masz mało czasu trzeba dać świadectwo”
Chodzi tu o świadectwo człowieczeństwa, bycia godnym reprezentantem naszego gatunku. I nawet w sytuacjach, kiedy zawodzi rozum, kiedy świata nie da się wytłumaczyć, trzeba być odważnym.
Wydaje się, że Herbert myśli o takim rodzaju odwagi, która pozwala zachować swoje „ja” i być w zgodzie ze sobą, własnymi ideałami.
* Mówi o tym, żeby nie gubić w sobie tych uczuć, które pozwalają reagować na zło. Trzeba także umieć pielęgnować w sobie pogardę – wobec ludzi, zachowań, kłócących się z naszym widzeniem świata, z naszą hierarchią wartości, nie może być litości „dla szpiclów, katów, tchórzy”. Oni z radością przyjmą fakt naszej śmierci, bo wtedy już nikt nie będzie im przypominał, że zachowują się niegodnie.
* Nie wolno nam wybaczać w imieniu tych, których „zdradzono o świcie” – nie leży to w naszej mocy.

**Druga część wiersza**

Pierwsza część wiersza poświęcona jest przymiotom, które powinniśmy w sobie pielęgnować.

* W drugiej poeta mówi o tych, których powinniśmy się wystrzegać – daje przykład „niepotrzebnej” dumy. Każdy z nas ma do spełnienia jakąś funkcję, jakąś misję. Nie można przeceniać swej życiowej roli, bo wtedy zgubi nas pycha.
* Należy też strzec się oschłości serca. Przy swoim zdecydowanie „rozumowym” podejściu do świata, Herbert nie zapomina jednak o niezwykle ważnej roli emocji. One czasami pozwalają nam przeżyć, trzeba więc umieć cieszyć się najmniejszymi dowodami doskonałości świata – „kochaj źródło zaranne, ptaka o nieznanym imieniu”, bo umiejętność widzenia wielkości w małości jest jedną z najlepszych cech człowieka.
* Człowiek jest istotą wyrosłą z tradycji, bez niej jest tylko „formą istnienia białka”. Pełnię osiąga, umiejąc odnaleźć swoją tożsamość narodową, kulturową czy właśnie „tradycjonalistyczną”. Powtarzanie starych zaklęć, bajek i legend pozwala mu zmierzyć się z małością, z całym obrzydlistwem świata. Dzięki nim wie, kim jest i skąd przybył. Wiadome jest, że znajdą się tacy, którzy będą to wyśmiewać, kpić z przywiązania do pewnych rzeczy, ale siłą człowieka jest przekonanie o słuszności własnych wyborów.
* Idź, mówi Herbert, nie poddawaj się ideom większości, bądź sobą, wierz w to, w co wierzysz, bo w tym jest twoja siła. Tylko zachowując twarz i trwając w swych poglądach będziemy uczestnikami tego, co oferuje nam tradycja i nieskończoność.
* Poeta przywołuje tu imiona bohaterów: Gilgamesza, Hektora i Rolanda , a tym samym wskazuje na literaturę, która kreuje postać Bohatera. Pewne jego cechy będą się oczywiście zmieniały wraz ze zmianą czasów, lecz istnieją też cechy niezmienne: godność, honor i wierność ideałom. Człowiek dochowujący tym cnotom wierności, będzie mógł znaleźć się w gronie bohaterów – może nie zostanie drugim Rolandem czy Hektorem, ale raczej cichym bohaterem człowieczeństwa.
* „Obrońcy królestwa bez kresu i miasta popiołów” mogli mieć świadomość, że prowadzą „walkę z wiatrakami”, tym niemniej pozostali wierni sobie.
* Ostatni wers Przesłania podkreśla, ale jakże wymownie!, ideę całego tekstu: „Bądź wierny Idź”. Jeżeli pozostaniesz wierny temu, co w twoim życiu najcenniejsze, możesz śmiało iść do przodu i mówić innym o tym, co najcenniejsze.

**Zapamiętaj!**

* Poezja Herberta ma charakter intelektualny – wymaga od czytelnika pewnej wiedzy i umiejętności odczytywania kulturowych aluzji. Herbert nieprzypadkowo wykorzystuje elementy stale obecne w kulturze i świadomości europejskiej – nawiązuje do dzieł Szekspira i innych „mitotwórczych” tekstów literackich.
* Twórczość Herberta zdumiewa klasyczną konsekwencją. Klasycyzm jego poezji ma wiele źródeł, zarówno poetyckich, jak i kulturowych. Jednym z najważniejszych jego wyznaczników wydaje się być powracanie do archetypicznych sytuacji i nawiązania do tradycji antycznej (Apollo i Marsjasz czy Nike, która się waha). Poeta potrafi połączyć szacunek dla tradycji europejskiej z nowoczesnymi środkami poetyckiego wyrazu.
* Poezja Herberta to dzieło wielkiej metafory i paraboli – poeta, wykorzystując mity i elementy tradycji, mówi o niezmiennych prawach świata i historii.

**Gilgamesz** to legendarny król sumeryjski, mityczny bohater sumeryjskich utworów literackich, które stanowiły kanwę słynnego eposu starobabilońskiego z 2000 p.n.e.

**Hektor** to syn Priama i Hekabe, najdzielniejszy i najszlachetniejszy z bohaterów trojańskich. Ginie w pojedynku z Achillesem mszczącym śmierć swojego przyjaciela Patroklesa.

**Roland** to bohater jednej z pieśni francuskiego średniowiecznego cyklu karolińskiego. Stał się najbardziej bohaterską postacią średniowiecza, ideałem rycerza chrześcijańskiego.

**Zbigniew Herbert – Potęga smaku**

**Na tle epoki:**

***Potęga smaku*** jest utworem silnie związanym z realiami historycznymi (totalitaryzm w powojennej Polsce, wpływ komunizmu na kulturę, sztukę, system wartości…).

Wywodzący się ze Lwowa Herbert przeżył okupację sowiecką w latach 1939-1941, nie miał więc żadnych złudzeń co do nowego systemu. Po latach powiedział Jackowi Trznadlowi (*Hańba domowa*): „Tacy jak ja uważali, że rok 1945 to nie jest żadne wyzwolenie, tylko po prostu najazd, dalsza, dłuższa, znacznie trudniejsza do przeżycia moralnego, okupacja”. Dlatego poeta usunął się z życia literackiego, wybrał pisanie „do szuflady”, w 1951 zrezygnował z członkostwa w Związku Literatów Polskich. Chociaż Herbert był rówieśnikiem Kolumbów (urodził się w 1924 r.), pierwszy tom jego poezji (*Struna światła*) został wydany dopiero w roku 1956. W latach późniejszych poeta także nie krył niechęci do systemu totalitarnego, dlatego wiele jego utworów nie mogło ukazać się oficjalnie.

Należy do nich także *Potęga smaku* – znalazła się w wydanym poza cenzurą, w tzw. drugim obiegu *Raporcie z oblężonego Miasta* (1983).
Na wiersze z tego tomu wpływ miały także wydarzenia stanu wojennego. Sama *Potęga smaku* powstała nieco wcześniej – opublikował ją poeta w 18. numerze nielegalnego pisma „Zapis”, w kwietniu 1981 r.

**Forma utworu – elementy analizy**

* W ***Potędze smaku*** widać specyficzne cechy poetyki Herberta: klasycyzm i ironię. Pierwsza z nich ujawnia się poprzez jasność, prostotę, dążenie do harmonii, równowagi np. między treścią a formą wiersza („poetyka zrównoważonych szal”).
* ***Potęga smaku*** ma uporządkowaną, przejrzystą kompozycję – najpierw w wierszu pojawia się refleksja pełniąca funkcję tezy, potem argumenty, wynikające z nich wnioski i na końcu powrót do myśli otwierającej utwór. Wiersz może wydawać się głosem w dyskusji – jego dyskursywny charakter pozwala wyeksponować konflikt wartości.

Wiersz jest więc na pozór prosty: ma kształt logicznego, jasnego wywodu, rozwijającego podaną na początku myśl. Wydawać by się mogło, że czytelnik bez przeszkód odczyta zamysł autora. Jednak taka prostota bywa myląca! Zrozumienie *Potęgi smaku* wymaga od odbiorcy erudycji, umiejętności odczytania ukrytych w tekście znaczeń. Poeta stosuje w wierszu ironię, pozwalającą mu na zachowanie dystansu wobec świata, a także na swego rodzaju grę z czytelnikiem. Dystans, powściągliwość – zwłaszcza w obrazowaniu emocji – to jeszcze jeden przejaw klasycyzmu Herberta.

**Sytuacja liryczna, treść, motywy, bohaterowie**

Wiersz został dedykowany Izydorze Dąmbskiej – filozofce, asystentce profesora Władysława Tatarkiewicza. Herbert poznał ją, gdy studiował filozofię (początkowo w Toruniu, później w Warszawie). Były to lata stalinowskich czystek: wyrzucono Tatarkiewicza, także Dąmbską, która „usunięta na boczny tor, schroniła się w gdańskiej bibliotece” (jak pisze Joanna Siedlecka w książce *Pan od poezji*). Dlaczego właśnie jej poeta dedykował po latach *Potęgę smaku*? Może dlatego, że podobnie jak Herbert odnosiła się z niechęcią do totalitarnego systemu, który panował w powojennej Polsce. Że tak samo myślała o stałości pewnych wartości.

*Potęga smaku* jest jakby fragmentem dyskusji. Na pozór dotyczy ona estetyki, czyli kwestii piękna i brzydoty. Tytułowy „smak” to inaczej gust – poczucie piękna, harmonii, wytworność. Jak się go wyczuwa? Według Herberta nie jest on czymś nieokreślonym – tworzą go włókna duszy i chrząstki sumienia. Poczucie smaku wiąże się więc z moralnością, umiejętnością odróżnienia dobra i zła.

Człowiek dokonuje tego rozróżnienia najczęściej instynktownie, kierując się intuicją (owe „włókna duszy”) – dobro, prawda, piękno są przecież wartościami stałymi i niezmiennymi. Oto dlaczego – według Herberta – nie można było poprzeć komunizmu.

Zaskakujące jest to skupienie się w wierszu na wartościach pozornie mniej ważnych (piękno/brzydota), podczas gdy tak naprawdę Herbert rozważa przecież kwestie dobra i zła, prawdy i kłamstwa. Analiza estetyki wystarczy – nie ma mowy o zniżeniu się do rozważania ideologii! Wystarczająco wymowna jest brzydota tego, co system stworzył… Tę brzydotę Herbert nieustająco podkreśla: barak nazwany pałacem sprawiedliwości, chłopcy o twarzach ziemniaczanych/ bardzo brzydkie dziewczyny o czerwonych rękach. W wierszu pojawia się biblijny motyw kuszenia, tyle że zło nie ma tu właściwie czym kusić. Mefisto jest samogonny, piekło to mokry dół. Te obrazy są pełne ironii.

Herbert odsłania żenująco niską wartość oficjalnej retoryki. Podkreśla to wprowadzając słownictwo potoczne: retoryka aż nazbyt parciana, pojęcia jak cepy, Cyceron – jeden z najsłynniejszych mówców starożytności – obracał się w grobie. Bo też ogromna jest przepaść między retoryczną tradycją a pustką propagandy. Celem pierwszej było odsłanianie prawdy, celem drugiej jest zakłamywanie rzeczywistości.

Oficjalny język opiera się na powtarzaniu tych samych treści (tautologie), sloganach, słowach pozbawionych znaczenia. Brak koniunktiwu (czyli trybu przypuszczającego) to wyraz absolutnej pewności, braku jakichkolwiek wątpliwości, pytań. Nieuchronnym następstwem tego jest spłycanie problemów, upraszczanie obrazu świata. Ale pamiętajmy: w *Potędze smaku* nie ma żadnej dyskusji z tym, co się mówi, ale tylko z tym, jak się mówi!

**Jakie wnioski wynikają z analizy oficjalnej estetyki?**

Na przykład taki, że trzeba się jej pilnie przyglądać, zanim zgłosimy akces. Herbert – filozof z wykształcenia – przypomina w tym wierszu Platońską triadę: prawda, dobro, piękno. Jeśli coś nie jest dobre, nie może być piękne. Brzydota wiąże się ze złem i kłamstwem, a to zmusza człowieka do dystansu, odrzucenia pseudowartości.
Po to właśnie jest ludziom potrzebne badanie kształtu architektury czy kolorów oficjalnych (ta ostentacyjna czerwień komunistycznych flag!).

Tak stało się właśnie w przypadku stalinizmu. Herbert pisze: nasze oczy i uszy odmówiły posłuchu, jakby oczywistą rzeczą było odrzucenie tych poglądów i zasad, jakby wybór mógł być tylko jeden. Pisząc o estetyce, ma na myśli etykę – dobro i prawda to wartości absolutne, podstawowe. Człowiek wybiera je intuicyjnie, bo bez nich trudno mówić o istnieniu człowieczeństwa.

Łatwo można zrozumieć, dlaczego wybór takiej a nie innej postawy jest dla Herberta oczywisty. I dlaczego nie widzi w tym żadnego bohaterstwa. Książęta naszych zmysłów wybrały dumne wygnanie – w tych określeniach zawiera się jednocześnie poczucie wyższości wobec otaczającego prymitywu.

Poeta powtarza w wierszu: *To wcale nie wymagało wielkiego charakteru*. Brzmi to przewrotnie, bo przecież dodaje na końcu: *choćby za to miał spaść bezcenny kapitel ciała/ głowa*. Odmowa mogła mieć więc bardzo poważne konsekwencje! Czy w takim wypadku wystarczy odrobina niezbędnej odwagi?

Czy cena nie jest zbyt wysoka? Dla Herberta nie ma innej możliwości: trzeba być wiernym pewnym ideałom, i to bez względu na okoliczności czy ewentualne następstwa. Ta postawa pojawia się w wielu wierszach poety, np. w *Przesłaniu Pana Cogito*, które kończy się wezwaniem: Bądź wierny Idź. Przed destrukcyjnym wpływem totalitaryzmu może obronić tylko wierność prawdzie i dobru.

**Jak interpretować?**

Potęgę smaku można powiązać z biografią poety i potraktować jako wyjaśnienie, dlaczego nie tworzył w okresie socrealizmu. Wiersz byłby wówczas deklaracją wewnętrznej uczciwości, dowodem niechęci Herberta wobec oficjalnej ideologii i estetyki.
Tytuł może wówczas zawierać jeszcze inny sens – oto poczucie smaku może być formą obrony przed światem. Nie można zmusić twórcy, by coś uznał za piękne. W takiej interpretacji treści wiersza mogą być jednak odczytywane zbyt dosłownie. Potęga smaku nie jest tylko wyrazem ironicznego dystansu wobec stalinizmu. Jest czymś więcej – wierszem o niezmienności pewnych zasad. O tym, że kłamstwo zawsze nim pozostanie, choćby wielu chciało widzieć w nim prawdę.

W interpretacji można też wyeksponować jeszcze inny aspekt: postawę jednostki wobec zagrażającego jej systemu. To wiersz o odwadze, wierności swoim zasadom. Potęga smaku jest komentarzem do konkretnej rzeczywistości, protestem przeciwko zniewalającemu ludzi komunizmowi. Prawdy zawarte w wierszu mają jednak charakter uniwersalny, dotyczą sytuacji człowieka w każdym systemie totalitarnym. Można zaryzykować twierdzenie, że Herbert zastosował w tym wierszu maskę historyczną. Używa czasu przeszłego, choć tak naprawdę mówi o teraźniejszości.

**Jak można wykorzystaæ utwór?**

Tematy, do których pasuje *Potęga smaku*:

* jednostka (zwłaszcza twórca) wobec totalitarnej ideologii;
* hierarchia wartości, niezmienność podstawowego kanonu moralnego;
* problemy piękna i brzydoty (zwłaszcza powiązanie piękna z dobrem i prawdą);
* postawy ludzkie: odwaga, umiejętność przeciwstawienia się złu, wierność sobie;
* związek kultury z polityką, z historią;
* wolność, zniewolenie.

**Warto cytować *Potęgę smaku*!**

Jest jednym z najgłośniejszych wierszy Herberta – sformułowania z tego utworu są bardzo często przywoływane w rozważaniach dotyczących totalitaryzmu (np. była to sprawa smaku).

**Jeśli będziesz pisać lub mówić o *Potędze smaku*:**

Wyeksponuj kontekst! Potęgę smaku trzeba odczytywać z powiązaniu z historią i biografią Herberta. Od tego możesz zresztą zacząć. Przykładowy schemat wstępu:

* *pragnienie kontrolowania wszystkich sfer życia istotą systemu totalitarnego*
* *sytuacja w powojennej Polsce: stalinizm, represje, zniewolenie*
* *literatura i sztuka podporządkowane ideologii, utrata wolności przez artystów*
* *niezgoda Herberta: kontakty z opozycją, liczne akcenty antytotalitarne w twórczości*
* *Potęga smaku wierszem o niezmienności wartości*

Podpowiedź do zakończenia: zastanów się nad aktualnością *Potęgi smaku*. Równie dobrze może przecież dotyczyć czasów współczesnych: nieograniczonej konsumpcji, relatywizmu wartości, skażenia egoizmem. Schematyzm kultury masowej jest podobnie brzydki, jak uproszczenie sztuki propagandowej. Inny pomysł na zakończenie: Twoja osobista refleksja. Co myślisz o postawie proponowanej przez Herberta?

**Zobacz:**